

Numer 55.

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 11. LIPCA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 11. Lipca.

Dnia 4. tego Miesiąca, wyszedł *List Okolny J. K. Mości do Kommissyów Porządkowych Cywilno-Woyskowych*, y *do Przewodniczyć maiących Woiewodztwom, Ziemiom, y Powiatom, oraz do wszystkich Królestwa Polskiego y W. Xięstwa Lit: Obywatelów*, w następuiących słowach:=

MY STANISŁAW AUGUST Z Bożey Łaski y woli Narodu Król Polski, Wielki Xiąże Litewski &c. &c.

W tenczas, kiedy po dwudziestokilkoletnim Panowaniu, mniemaliśmy ukochany Narod na prawdziwym stopniu szczęścia, sławy, y bespieczeństwa widzieć; złość ludzka sprowadziła Nam Woynę napastną. W wieku sędziwym, starganym pracą y przykrościami, dożyliśmy niewinnego krwie Wspól-Ziomków rozlewu. Chciał Bóg Naywyższy zasmucić resztę dni naszych: przyimuiemy z pokorą Wyrok Jego. Chciał znać, aby Naród ten, drogo nabył szczęśliwości swoiey, y by klęskami od Woyny nieoddzielnemi, zagruntowała się pamięć w sercach Polaków, iak przezornie maią być około szczęścia swego na przyszłość bacznemi.

Dopełniliśmy w tey srogiey na Nasz Narod okoliczności; y dopełniamy codziennie wszystkiego, co Nam Prawo zleciło, y co Nasz każe obowiązek. Połączywszy nayściśley szczęśliwość Naszą osobistą z uszczęśliwieniem gruntownym Oyczyzny, niemamy troskliwości inney, krom tey, którą z nami każdy poczciwy dzieli Polak, to iest: ocalić, iakimkolwiek bądź sposobem, niepodległość Narodu; Rząd Jego Prawnie dany, y solennie przyięty, ile Bog pozwoli, utrzymać, Rzeczpospolitą na przyszłość od częstych Rewolucyi y Domowych zamieszek zabespieczyć, y od tych smutnych nieszczęść uwolnić, ktore na nią ściągać zwykli Obywatele możni, wsparci (iak to z dawnych przykładów y

z teraźnieyszego widziemy doświadczenia) obcym naprowadzonym na Oyczyznę woyſkiem, od narzutu nakoniec Praw przemocy uchronić ſię, które nie Narodowi, nie wolności publiczney y iey bespieczeństwu, nie Udzielności Rzpltey, ale tylko ſzczególnym Oſobom lub Urzędom ſtałobyſię dogodne.

Woyſko Narodowe, daie iuż dowody dzielney gorliwości, y przewyższaiąc dobrą checią, odwagą y ochotą ſiły ſwoie, ieſt prawdziwie ſzanownym Oyczyzny obrońcą; winien mu Naród wdzięczność y zachęcenie, winien mu pomoc wszelką, aby tym pewniey było użytecznym. Lecz w miarę ſiły napaſtuiącey regulować należy Obronę. Wzmacniaią ſię ile możność pozwala te główne Korpuſa zaſtępuiące Nieprzyiacielowi, więc w zapaſie należy myślić o ſiłach poſiłkowych. Otworzyło Prawo drogę do uzbroieniaſię całemu Narodowi; Kommissye Cywilno-Woyſkowe otwarte miały Kſięgi zapisów Obywatelſkich; Patentowani przez Nas Króla na mocy Prawa, upoważnieni są do prowadzenia Ochotników do Naywyższey Kommendy. Skutku tego wſzyſtkiego wygląda niecierpliwie Oycowſka Naſza o Los Narodu troſkliwość.

Celem ieſt przeto ninieyszey odezwy Naszey, wezwać przewodniczyć maiących Woiewodztwom, Ziemiom, y Powiatom, aby Ochotników tych, którzy ieszcze do Kommendantów Woyſka nie są applikowani, do Obozu Naſzego pod Warſzawę iaknayśpieſzniey prowadzili, w porządku y ſkromności Obrońcom Oyczyzny przyzwoitey. Powtóre, zalecić Kommiſſyom Cywilno Woyſkowym, aby z ſkładek Obywatelſkich y Ofiar, iakie ſą u nich złożone, opatrzyli tychże Przewodniczących w ſposobność doprowadzenia Nam Ochotnika, a to za wzięciem od nich Rewersów na wſzyſtko co im oddane będzie. Potrzecie, zachęcić y zaproſić Obywatelów Szlachtę do łączenia ſię w zbroieniu y przybywaniu do Nas, ku powſzechney Obronie, tę mowię Szlachtę, którey Odwaga y Wierność, wſzyſtkich Narodów Trony świetnemi czyniła, y pierwszemi Praw Oyczyſtych Obrońcami.

Możemyż komu śmieley powierzyć własney naſzey Oſoby bespieczeńſtwo, iak tym poczciwym Wſpół-Ziomkom, którzy ochoczo przyidą obok Nas ſtanąć. Woyſko Regularne, muſi być zebrane razem dla ſkuteczniey ſzego czynienia y ziednoczenia odporney ſiły. Przeto Wſpół-Ziomków Zbroynych do Nas przybyłych Męſtwo, będzie Naſzym oſobiſtym bespieczeńſtwem y nadzieią.

Cnocie Narodu ieſt poruczony Los Oyczyzny, Cnocie Narodu poruczamy ſiebie, z niemi chcąc dzielić Azardy, z niemi umierać, byle zguby Oyczyzny y tryumfu zuchwałych nie przeżyć.——Dan w Warszawie Dnia IV. Lipca Roku Pańſkiego MDCCXCII. Roku Panowania Naſzego XXVIII.

Stanisław August Król.

Z Paryża dnia 18. Czerwca. Jeſteśmy tu iuż barzo bliscy cierpienia głodu. W Sobotę zapowiedziano Piekarzom naszym, że na potym nie można im iuż więcey iak każdemu przyſtawić po trzy wory mąki na tydzień (dawniey zaś po 12. worów w proporcyą odbytu im doſtarczono.) Niektórzy iednak rozumieią, że nie tak zboża niedoſtatek, y mąki ſkąpość, ale raczey intryga iaka, właściwą ieſt ſprężyną ściſkania tego, gdyż od nieiakiego czasu o nic gorliwiey tu nie krzątaią ſię, iak o poduſzczenie Ludu przeciwko Królowi,] y chleba niedoſtatek poczytuią tu za niezawodny śrzodek ku posunieniu Powszechnego nieukontentowania do naywyżſzego roziątrzenia ſtopnia, y ku wprowadzeniu zawziętego ludu do nieprzyzwoitości y popełnienia Exceſſów przeciwko Krolowi iaknaywiększych. Wszakże ieſt wiadomo, że w R. 1789. przed Mieſiącem Październikiem Stolica *Paryſka* także głód cierpiała, y że Lud na dniu 5. y 6. tłumnie ciągnął do *Werſalu*, chcąc niby Króla proſić o chleb. Lecz z drugiey ſtrony znowu tayno nie ieſt, iakich zbrodni roziuszony Lud dopuścił ſię bę-

dąc w *Werſalu*, y ſkoro tylko Króla z ſobą przyprowadził tenże Lud do *Paryża*, zaraz także y głód w Stolicy uſtał. Podług wszelkiego do prawdy podobieńſtwa, chcą teraz tym fortelem przez Lud przymuszać Króla, ażeby rozmaite Dekreta ſankcyonował, mianowicie Dekret względem wygnania Xięży Nieprzyſięgłych za granicę, y względem założenia Obozu z 20,000. ludzi pod *Paryżem*. Twierdzą nawet, że iuż poſłano kilku Deputowanych z *Narodowego Zgromadzenia* do Króla z tą perswazyą, że własny iego intereſs wymaga tego, ażeby rzeczonym dwom Dekretom *Sankcyi* swoiey nie odmawiał. Na co odpowiedział Król: iż wie dobrze, iakie ſpiſki knuią ſię przeciwko Oſobie iego, ale woli na wszelkie cierpienie narazić ſiebie, a wspomnionym dwom Dekretom Sankcyi nie da. Trudno ieſt wyrazić, iak ſtroſkany y zmieniony na twarzy wczora Król wyglądał. Powszechna rozchodzi ſię tu pogłoſka, że Król Jmć nayfatalnieyszych obawiaiąc ſię teraz dla ſiebie kroków, na wszyſtko ſię iuż przez Spowiedź y *Kommunią S.* wcześnie przygotował, y po przyięciu *Kommunii S.* Teſtament ſwóy uczynił, i częſtokroć teraz odzywa ſię, że niezadługo naydować ſię będzie u *S. Dyonizyusza* (mieysce Pogrzebu Królów.) Jedyną w tym żałoſnym położeniu podporą Króla, ieſt *Paryſka* Gwardya Narodowa; bo lubo Sprzyiaiących Królowi Osób liczba ieſt nie mała, żaden iednak nie ośmiela ſię w okolicznościach teraźnieyszych publicznie to pokazać. Ale y tę Gwardyą Narodową wszelkiemi ile tylko można ſposobami, od Króla odwracać uſiłuią, y kto zaręczy, ażeby wreszcie y tego nie dokazali. Słowem mówiąc: rzeczy tu, iak ſię zdaie, biorą iuż tenże tok y obrot, iako niegdy w *Anglii* za nieſzczęśliwego *Karola I.*

Z Frankfurtu nad Menem d. 20. Czerw: Wczora Xiąże Jmć Elektor *Moguncki*, w nayściśleyszym *incognito* tu przyiechał, y po oglądaniu tuteyszego Pałacu Xiążąt *Taxis*, dziś napowrot znowu zted odiechał.

Francuſki Poseł przytomny ſw *Ulm*, iako na mieyscu Ziazdu *Szwabſkiego* Cyrkułu, miał Woynę Cyrkułowi rzeczonemu zapowiedzieć.

Król Jmć *Węgierſki* kazał prowadzić 120,000. Cetnarów Mąki y 800,000. korcy w 400,000. worach, z *Węgier* do *Ulmy*.

Z Strażburga dnia 16. Czerwca. Obadwa Bataliony Gwardyi Narodowych, y trzynaſty Reyment Jnfanteryi, które w Obozie pod *Nowym Brysachem* z tak Buntowniczym oporem ſtawiły ſię, za niezdatne do ſłużby dalszey ogłoſzono, dopóki ſame niedoniosą Herſztów y Dowódźców Buntu, y wſzyſtkich na ukaranie nie wydadzą.

Z Wiednia d. 20. Czerwca. Poseł *Turecki* na dniu 16. tego Mieśiąca, miał u Xiążęcia *de Kaunitz* Audyencyą, na którey prosił o Audyencyą u Króla Jmci. W tym ieszcze Mieśiącu on ztąd wyieżdża. Podczas cztyromieśięcznego tu bawienia się swego, o żadnym zgoła Interesie Ministeryalnie nie traktował.

Rząd *Wenecki* posłał Kawalerowi *Condulmer* do *Korfu* rozkaz, ażeby natychmiast z Wydziałem swey Eskadry, z którą złączyć się ma Eskadra *Neapolitańska*, krążył przy weyściu *Adryatyckiego* Morza, dla przeszkodzenia wszystkim *Francuskim* Statkom Woiennym wpływu na Morze namienione.

Z Londynu dnia 17. Czerw: Przy Dyrekcyi Kompanii *Ost-Indyiskiey* wiadomość doszła, że Lord *Cornvallis* zabrawszy *Seringapatnam*, wielką w tey Stolicy Xiążęcia *Tippo-Saib* zdobycz zagarnął. Woynę zatym w *Indyach Wschodnich* mamy teraz za niemal iuż skończoną, y przez porażkę całkowitą naygłównieyszego naszego Nieprzyiaciela tamecznego, Panowanie nasze w *Ost-Indyi* poczytuiemy iako niewzruszenie zatwierdzone. Naród, z Politycznych kroków naszego Ministerium, które korzystuiąc z teraźnieyszey słabości *Francyi*, użyło tey pory dla zawoiowania nagle y bez wielkich nakładów potężnego w *Ost-Indyach* Kraiu, nadzwyczaynie iest ukontentowany, a teraz po dopięciu zamiaru rzeczonego, Ministerium nasze wdawaćśię także niezaniedba do *Francuskich* Interessów, y mianowicie być zechce Pośrzednikiem między *Austryą* y *Francyą*. Wkrótce pokaże śię w tey mierze co pewnieyszego. Może uda śię ieszcze *Anglii*, wstrzymać zupełne krwawey Woyny wybuchnienie, y wcześnie zabiedz całkowitemu upadkowi Państwa tego, które samo przezśię iuż dostatecznie iest skołatane y osłabione.

Z Frankfurtu nad Menen dnia 20. Czerwca. Elekcya Cesarza nastąpi dnia 4. Lipca; na dniu 7. tegoż Mieśiąca Lipca, odprawiśię Koronacya.

W Straźburgu lękaiąśię Oblężenia; przeto wszystkie Osoby podeyrzane, z Miasta wyprawiono, y dwa Klasztory Zakonnic przemieniaią tam na Szpitale.

Pewny Officer *Francuskich* Xiążąt, niedawno w *Worms* iednego *Pruskiego* Unterofficera na werbunkach tamże będącego (któremu ów Officer Rekruta chciał zabierać) niebeśpiecznie ranił. Na ten postępek oburzyło śię zaraz całe Miasto; zawarto Bramy, y owego *Francuskiego* Officera do więzienia zaprowadzono.

Z Austryackiego d. 20. Czerw: Lambro-Cazzioni, z ostatniey Woyny *Tureckiey* znaiomy, napastować będzie za dozwoleniem Jmperatoro: *Rossyiskiey Francuzów*, przez Statki swoie Armatorskie.

Numer 55.

SUPLEMENT DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 11. LIPCA R. 1792.

Z Warſzawy dnia 11. Lipca. Dnia 4. tego Mieſiąca, wydana ieſt *Inſtrukcya JKMości dla Naczelników y Kommendantów, czyli Reymentarzów Woiewódzkich,* w naſtępuiących słowach:=

MY STANISŁAW AUGUST, z Bożey Łaſki y Woli Narodu Król Polſki, Wielki Xiąże Litewſki &c. &c.

Przywodząc do ſkutku Prawo pod dniem 29. Maia Roku bieżącego zapadłe, gdyśmy oſoby Rekommendowane y chętnie ſię ofiaruiące, Patentami do Przewodnictwa Obywatelſkiego w Woiewództwach, Ziemiach, y Powiatach, *respective* zaſzczycili; przeto, aby tak w Zaciągu Ochotników, iako też w użyciu onych, czy w Mieyſcu, czy w Marſzu, czy w Obozie, pewne mieć mogli prawidła, naſtępuiące, a do Prawa ſtoſowne, daiemy przepiſy.

1mo. Sami Upatentowani od Nas Króla Naczelnicy y przepiſaną Przyſięgą, a w Kommiſſyach Porządkowych Cywilno-Woyſkowych *reſpective* swego Woiewództwa, Ziemi, czy Powiatu, wykonaną zaręczeni, mocni ſą podług Prawa do ściągania, prowadzenia, lub wyſyłania y użycia Ochotników ſtoſownie do przeznaczenia Naſzego.

2do. Kommiſſye Porządkowe winne ſą kommunikować Naczelnikowi Tabelle ſpiſanych y zapisuiących ſię Ochotników, uformowane podług Prawa, pod Tytułem: *Wyprawy Obronne,* które Tabelle ma Nam zaraz Ur: Naczelnik przeſłać.

3tio. Każdy Naczelnik podług danego ſobie Patentu, ma w miarę Ochotników ſpiſanych kreować Officerów, biorąc ile możności za prawidło Etat na tym Seymie oſtatecznie uſtanowiony, aby Ranga y liczba Officerów ſtoſowane były do liczby Ochotników. Ci za takich w Woyſku uznawani będą przez czas Kampanii.

4to. Gdy Liſtem Naſzym Ochotnicy do ſtawienia ſię w mieyſcu przeznaczonym wezwani będą, Naczelnik ma natychmiaſt onych, lub ſam prowadzić, lub pod Kommendą Officera zauſanego wyprawić.

5to. Pozoſtaiący w Woiewództwie, Ziemi, lub Powiecie, czyli ſam Naczelnik, czyli z iego ramienia Officer, ma dać baczność, aby żadne przeciwne Prawu Związki y spiſywania nie praktykowały ſię, y w takowym razie ma nietylko pozoſtałych od Wyprawy Ochotnikow zgromadzać, ale y Kommend Rezerwowych pomocy używać, y Nam Królowi niezwłocznie znać dawać, koncem chwytania, areſztowania, y do Sądu przyſtawienia takowych Gwałcicielów.

6to. Kommendy Rezerwowe, winne ſą w zdarzeniu powyżey wzmiankowanym, wszelką pomoc dawać, y łącznie z Ochotnikami, Spiſków przeciwnych Prawu przeſzkadzać, rozpędzać, areſztowac, y do Sądu konwoiować.

7mo. Kommiſſye Porządkowe Cywilno-Woyſkowe ſą obowiązane za Rekwizycyą y Kwitem Naczelnika, od Nas Króla upatentowanego, lub od niego umocowanego, w zupełności, czy części pretendowaney wydać ofiarowane ſkładki, tak w pieniądzach, iako też w Broni, w Koniach, Ammunicyach, y Rekwizytach Woyſkowych.

8vo. Naczelnik z wziętych od Kommissyi Porządkowey Cywilno-Woyskowey składek, będzie obligowany, w czasie dać ścisły y pod odpowiedzią Rachunek; przeto ma trzymać iaknayporządnieyszą Regestraturę wszystkiego co odbiera, komu, co, y na iaki użytek daie, y czy każda rzecz swego zamiaru doszła, lub dla czego swego celu uchybiła.

9no. Spisani Ochotnicy, obowiązani są podług Prawa y wykonaney Przysięgi zupełną Woyskową Subordynacyą, zaczym, tak na Konsystencyi, iako też w Marszu y Obozie, wszelką skromność zachować powinni pod Artykułami, Sądem y karą Woyskowemi.

10mo. Kommissye Porządkowe Cywilno-Woyskowe Ochotnikom Obywatelskim w Marszu podług przesłaney sobie od Naczelnika tychże Ochotników Marsz-Ruty, winne są dawać wszelkie wygody y pomocy, iakie Prawo dla Regularnego Woyska na teraźnieyszym Seymie przepisało.

11mo. Ieżeliby Ochotnicy dla Obrony wewnętrzney w własnym Woiewództwie, Ziemi, y Powiecie zgromadzeni, w gotowości dla utrzymania bespieczeństwa y spokoyności, lub odpierania domowego, lub obcego Nieprzyiaciela, zostawać y pod Bronią znaydować się przymuszeni byli, tedy za Rekwizycyą Naczelnika, Kommissye Porządkowe Cywilno-Woyskowe winne są Furaż y żywność onym podług Prawa dostarczać, tak iak dla Woyska Regularnego.

12mo. Ubior Ochotników każdego Woiewództwa, Ziemi, y Powiatu, oznaczamy, iaki właściwy iest tegoż mieysca, a niechcąc żadnego Obywatela w próżne y niepotrzebne expensa wprowadzać, zostawuiemy do woli y możności każdego Ochotnika, choćby nawet y Woiewódzkiego ubioru niemiał.

13tio. Broń, iaką każdy Ochotnik mieć może, czyli własną, czyli z ofiary złożoney, niewymagaiąc koniecznie iednego Kalibru, w taką się opatrzyć może.

14to. Ammunicyi, ieżeliby Ochotnicy dostateczney niemieli, tedy Naczelnik Mieyscowy ma do Nas Krola zgłosić się, y miarę potrzeby, oraz gatunek oney wyrazić, a My niezwłocznie obmyślić nieomieszkamy.

15to. Aby przepisane prawidła do wiadomości powszechney Obywatelów y Woyska Rzpltey doszły; Przeto one z podpisem Ręki Naszey wydrukować, y tak Kommissyom Rządowym, iako też Kommissyom Porządkowym Cywilno-Woyskowym, oraz Kommendantom Woysk Oboyga Narodów rozesłać dysponuiemy.—— Dan w Warszawie Dnia IV. Miesiąca Lipca Roku Pańskiego MDCCXCII. Panowania Naszego XXVIII. Roku.

Stanisław August Krol.

Z Warszawy d. 11. Lip: Chorąstwo Ziemi *Wyszogrodzkiey*, po śmierci JP. Stefana *Rumockiego*, JP. Jozefowi *Łempickiemu*, Stolnikowi teyże Ziemi, w tych dniach iest konferowane.

Wypis z Listu z Paryża dnia 22. Czerwca. Krótki Opis gwałtowności przez Pospólstwo *Paryskie* na dniu 20. Czerwca w Królewskim Zamku *Thuilleries* popełnionych.

Na dniu 20. Czerwca, zbroynego Ludu kupa około 10,000. wynosząca, maiąca na czele wiadomych Szefów *Santerre* y *St. Huruge* z sześcią harmatami ciągnęła ku Sali *Narodowego Zgromadzenia*. Wszystko to iuż wcześnie było umówiono. Odźwierny zaraz im do Izby *Zgromadzenia* drzwi otworzył (mówią, iakoby przez nieostrożność to uczynił) Ztąd Zgraia ta, udała się do Placu *Karuzelu*, gdzie zastała zamknięte Kraty. Sciągnięto w prawdzie z powodu niby przezorności Woysko do Zamku *Thuilleries*, y częścią po rozmaitych Zamkowych Dziedzińcach, częścią w Ogrodzie rozstawiono więcey niż 10,000. Gwardyi Narodowych, liczne Wydziały Gwardyi *Szwaycarskich*, y silny Poczet Zołnierstwa Pieszego *Gensdarmerie* zwanego, y nierównie więcey ieszcze możnaby było zebrać dla odparcia całey owey Chałastry uzbroioney, gdyby szczyrze byli chcieli to uczynić; lecz wszystkie rzeczy wcześnie zdradliwie ułożono. Liczny Wydział Gwardyi *Szwaycar:* stanął przy zamknięty owey Kracie. Tę przeszkodę należało pierwiey uprzątnąć ztamtąd, bo Wydział ów *Szwaycarów* sam ieden byłby dostateczny na dawanię odporu, y na bronienie weyścia; zaczym w taki sposob sobie postąpiono: Poczet iedeu Zołnierstwa *Gensdarmerie*, stoiący przed zawartą Kratą, wołał do *Szwaycarów*, ażeby się oddalili od swego stanowiska, bo nieprzyzwoita iest rzecz, ażeby Zołnierze Obcy to mieysce osadzali.

Szwaycarowie z początku niezważali na te hałaſy; lecz gdy tamci coraz większym o to hałaſem nalegali, grożąc nawet dawaniem ognia do *Szwaycarów*, tak nareſzcie dano *Szwaycarom* rozkaz do coſnienia ſię; coſnęli ſię oni choć z niechęcią. Dopiero Zołnierſtwo *Gendarmerie* wysypawszy z panewek proch na ziemię, wołało, że nie myślą oni do Obywatelów ſtrzelać. W tym ieden z *Saperów* na czele Zgrai tey będący, ſiekierą uderzył o kratę, która ſię otworzyła, y tak cała owa Horda wtłoczyła ſię na Dziedziniec. Inne Kraty otworzono przed tym tłokiem. Potrzaſkała Horda ta dwoie drzwi Pokoiów Zamkowych. Wysadziła gwałtem drżwi do Królewſkiego Pokoiu prowadzące, wtargnęła tłumnie do ſamego Pokoiu, y otoczyła *Krola*. Tu zaczęto na Królu wymagać *Sankcyi* wiadomych dwóch Dekretów, względem wygnania za granice *Xięży Nieprzyſięgłych*, y względem założenia Obozu od 20,000. pod *Paryżem*, tudzież nalegano także o przywołanie nazad dwu Miniſtrów, y dopuſzczano ſię nayniegodziwſzych obraźliwości przeciwko Oſobie Krala. Jeden z owey Roty, mocno ścisnął Króla za rękę, mowiąc: *Doświadcz, że ſilnieyſzy od ciebie ieſtem.* Kobieta iedna z tłumu, włożyła Królowi na głowę *Czerwoną Czapkę.* (Pan *Isnard* na *Zgromadzeniu Naro:* mówił, że Król ſam włożył tę *Czerwoną Czapkę* na głowę ſwoię; ale Pan *Isnard* omylił ſię) Grenadyerowie niektórzy z Gwardyi Narodowey przybiegłſzy wprawdzie tam opaſali Króla. Nieprzyzwoitościom iednak przez to żadnego nie było końca. Naglono Krola, że muſiał nawet ſzklankę wina wypić za zdrowie Narodu. Gdy Zdradliwy Prezydent *Pethion* wſzedł do Króla, wołano: *Vivat Pan Pethion!* Udało ſię przecież iednemu z Deputowanych *Narodowego Zgro:* chociaż z trudnością wielką, oſwobodzić Króla z rąk Poſpólſtwa, y zaprowadzić go do Gabinetu. Harmatę nawet wprowadziły do ſamego Pokoiu Królewſkiego Przekupki *Paryſkie.* Naoſtatku wſtąpiwſzy Pan *Pethion* na Taboret, rzekł do Ludu na około ſtoiącego: *Obywatele! kroki waſze ſą wspaniałe y Wolnego Ludu godne; przez dotrwanie y przez miłość do porządku, powinniście uwieńczyć kroki namienione. Król teraz żąda być samotnym; ia odchodzę ztąd, y proszę was, ażebyście toż samo uczynili.* Lud uſłuchał ſwego Herſzta, y odszedł. Poczym Król zwołał do ſiebie Miniſtrów na odprawienie Rady. Wtargnięto także y do Pokoiów Królowey, która chcąc łagodzić Buntowników, wſtążki o trzech Kolorach, y wiele Kokard Narodowych, nachodzącym na ſwóy Apartament rozdawała. Trzymała przytym *Delfina* przed sobą na *Stoliku*, y płakała. Liczne Gwardye Narodowe otaczały wprawdzie Królową, ale znaiomy *Santerre*, na którego iako Kommendanta Batalionu przypadało właśnie tego dnia trzymanie Warty przy Królowey, ſtał przy Boku iey, mówiąc do wpadaiącego Poſpólſtwa:—,,Smiało Przyiaciele moi! *ça ira!* ,,— Poſpólſtwo po całym Królewſkim Zamku rozsypało ſię wſzędzie, y wſzyſtkie kąty napełniaiąc, aż do naywyższego Piątra wdzieraiąc ſię, żadnego nie zluſtrowanego mieyſca nieprzeminęło. Wſzelkie, iakie tylko wymyślić można, zdrożności y nieprzyzwoitości zoſtały popełnione. Spuſtoſzono wſzyſtko, y wiele rzeczy także ukradziono, między innemi ſrebrne nawet naczynie nocne, Zegary, Kamienie drogie.

Godna ieſt rzecz uwagi, że tegoż ſamego dnia raniuchno, przeſtrzeżono Króla o Układzie Spiſkowym, godzącym na zabieranie Papierów iego. Korzyſtano z tey przeſtrogi, y Papiery wcześnie pochowano. Król na popełnione w iego Zamku kradzieże y ſpuſtoſzenia, ſprowadził Wizyą, y to wſzyſtko przez *Sędziego Pokoiu* na Piśmie weryfikować kazał. Ganią tu mocno ſtawienie ſię w tym przypadku Gwardyi Narodowey; ale ta uſprawiedliwiaiąc ſiebie, ſkłada ſię tym, że od ſwoich Officerów nie miała żadnych Ordynansów; Officerowie zaś powiadaią, że Prezydent *Pethion* wyraźnie zabronił im, gwałtu niezażywać przeciwko Ludowi. Ganią także wielce poſtępowanie Pana *Witinghofa* Generał Leytnanta y Kommendanta Woyſk w okolicy *Paryża* ſtoiących. Departament zlecił mu odprawienie tego dnia Rewii Generalney nad Zołnierſtwem Konnym *Gendarmerie*, w zamiarze, ażeby owe Korpuſy mogły być w potrzebie w *Thuilleries* zażywane. Oprocz tego, Pan *Witinghof* ma Kommendę nad czterma dla okolicy *Paryſkiey* niedawno wyſtawionemi Reymentami, których on w tym razie mogłby był użyć, y użyć był powinien; ale on tego wſzyſtkiego nieuczynił.

Król mimo tych brzydkich gwałtowności, chce nieporuszenie trwać przy wziętey ſwoiey Rezolucyi względem *Sankcyonowania*, y względem przywołania nazad Miniſtrów; y lękaią ſię, żeby czaſem zuchwałość dowodźców tey podłey Zgrai, nieſprawiła większych ieſzcze gwałtowności.

Wczora około godziny 8. wieczorney, Pan *Pethion* będąc u Króla, z tym ſię odezwał:

Spodziewam się, że W. K. Mość oddasz mi Sprawiedliwość. Przerwał mu Król Mowę temi słowy: *Wać Panu mam oddać Sprawiedliwoć? owszem, Francya z WaćPana powinna uczynić Sprawiedliwość.* Smiał ieszcze Pan *Pethion* daley mówić: *Wszak Osobę Wszey Królewskiey Mości respektowano.* Na to *Król: Respektowano? gdy drzwi do Pokoiu mego wyłamano y potrzaskano. Milcz WaćPan, a pilnuy beśpieczeństwa Miasta tego; bo to należy do WaćPana.*

Lubo na wczorayszey Sessyi ranney przez Dekret *Naro: Zgromadzenia*, wszystkie zbroyne skupienia się zostały zakazane; lubo Pan *Pethion* y *Municypalni* Urzędnicy na tym fundamencie Gwardyom Narodowym stoiącym w Zamku *Thuilleries* dali rozkaz, (gdyby ie attakowano) odpierania gwałtu gwałtem; na wieczorney iednak Sessyi doniesiono, że zbroyna kupa ludu ciągnie znowu ku Królewskiemu Zamkowi; y wkrótce potym raportowano, że ta kupa w swym ciągu nie do Zamku zmierza. Pospólstwo wczora wieczorem w wielkim było poruszeniu, y około godziny 9. musiano ściągnąć Woysko do gromady; nie bez przyczyny zatym lękamy się rozruchów nowych.

Z Bruxelli d. 18. Czerw: Oddanie Hołdu w *Brabacyi* zostało ieszcze zawieszone aż do zupełnego ułożenia wszelkich między *Stanami* y Panuiącym zachodzących sporow. Wyszedł *Adres* do Patryotycznych Woysk *Francuskich* z zachęceniem ich, ażeby się albo udawały do *Francuskich Emigrantow*, albo na stronę *Austryakow*, gdzie pomyślnego barzo przyięcia spodziewać się mogą. Na ten koniec po wszystkich granicznych Miastach Kommissarze mianowani nayduią się.

Z Austryackiego d. 20. Czerwca. Między *Portą* y Baszą z *Scutari* nowe wszczęły się zakłocenia. Dwadzieścia tysięcy *Bośniakow* y 40,000. *Turkow*, maią iuż z srzodka kraiu maszerować, dla przywiedzenia owego Baszy do posłuszeństwa.

Z Londynu d. 19, Czerwca. Podług Listow z *Lizbony* pod dniem 29. Maia, stan zdrowia Królowey znacznie teraz znowu iest gorszy; przeto po Kościołach publiczne Supplikacye o Jey udzrowienie nakazano.

Z Freyburga d. 14. *Czerw: Francuzi* obozuią przy *Huningue.* Prawe skrzydło dotyka się szańcu 12. harmatami opatrzonego; lewe skrzydło opiera się o Wyspę na *Renie*, na którey Baterya od 12. harmat iest wystawiona. Przy *Biesenheim* maią drugi także Oboz od 6000. ludzi. Na dniu 6. zdawało się, iakoby *Francuzi* chcieli bombardować do *Starego Brisachu*; w tym *Austryacy* pokazali się, y bombardowanie nie nastąpiło.

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 11. Lipca ROKU 1792.

Pewna Osoba, zakupiwszy bałamuckie y zakazane *Książki*, oraz chcąc ie łacniey wyprzedać, postarała się podstępnie w Drukarni *Jasno - Górskiey* wydrukować do tychże książek fałszywy y zwodzący Tytuł: *Wybor Osobliwych Nabożeństw &c: R. 1790.* Ostrzega się zatym Publiczność, że pomienione Książki, nie są w Drukarni *Jasno - Górskiey* drukowane, iak podstępnie wydrukowany Tytuł ogłasza fałszywie.